

SŁOWO

WILNO Czwartek 6 czerwca 1929 r.

Włno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

NUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDKO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauzc.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

DZIŚ TRZECI DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH W POŚPIEŚCZE Z TOTALIZATOREM.

wróćmy na to ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

uwagę

dnia 1-go maja przywódca tego pochodzenia komunistycznego nie był poseł białoruski Dworzec, który został przez policję zadowolony i dopiero po okazaniu legitymacji poselskiej zwolniony z pod

Ignacy Dworzeczanin do Sejmowej z hromadowskiej listy zania za interesy robotników i „in” z okręgu wyborczego nowo- politycznymi; nauczycielem gimnazjum białoruskiego w Radosz- ch Gwarylikim i rolnikiem z No- dzkiego Stoganowiczem.

W Dworzeczanin przed paru laty powrócił do Wilna z Pragi Czeskiej, gdzie ko- jąc ze stypendjum państwowego tego, ukończył fakultet filozoficz- niwersytetu. W Sejmie p. Dwor- n, dawny przyjaciel i współpra- k przywódcy Hromady Taras- cza — podejmuje się zorganizo- nową Hromadę, do której z niego i jego kolegów z listy „gania” wchodzi: poseł Woly- z Wilejki, secesjonista z grupy Jana Stankiewicza i poseł Hrec- Brześcia. W ten sposób w Sej- bowstaje nowa Hromada, złożona iu postów: 3-ch z Nowogródz- jednego z Wileńszczyzny i jedne- Brześcia.

W nowym ukonstytuowaniu się Hromada przyjmuje nazwę „Bia- łego Włościańsko-Robotniczego”. Od samego powstania nowej rady do dni ostatnich czyli prze- przez rok czasu, rzuca się w oczy niemienny charakter jej takt- zewnątrz organizacji panuje jakaś cisza. Posłowie z Białoruskie- Włościańsko-Robotniczego Klubu urządzają żadnych wieców, za- zebrań, sprawozdawczych lub niających. Praca hromadowska nie zanika. Przeszły wychodził lko gazety, tak dobrze znane i cią- onifikowane rozmaite „Prawdy” i ce”, lecz nawet przestaje wycho- hromadowski humorystyczny nik „Małanka”. Zdzawałoby się, rwszy rzut oka, że wogóle żad- ziałalności nowa Hromada, czyli

Włościańsko-Robotniczy nie uprawia. Niektóre fakty ują, że zdanie podobne byłoby em. Zacznie powyższe jest tylko ne, bowiem Hromada zajęła po- sie i wycekiwania, nie chce ujaw- zawczasu swej sily, działa pozna- nader ostrożnie konspiracyjnie swo- bnięcia.

W pierwszym fakcie, który miałby amidzić, że Hromada zakonspirowa- e bagatelizować jej nie należy, e o nowo grupy byłych wybitnych k- sków, którzy porzucili Hro- e nie siłowali reorganizować T-wo ałoruskiej. T-wo to, jak wia- p, było potężną organizacją po- niczą w akcji Hromady i pozosta- d jej wpływami. Posiadała pozatem 1000 hurtków Hromady, czyli stów prowincjonalnych, rozsia- na terenie 5 województw. Grupa dza na czele z p. p. Ostrowskim ziewiczem ze w. p. Ostrowskim i- misji, miała zorganizować zjazd cy wybrania nowych władz T-wa, l swej próbie zrezygnowała. Wy- y ogólny zjazd T-wa został a nieokreślony odwołany i za- rak na reorganizacja nie została do- e. Jak podobno jedyną przyczyną nia zjazdu miała być przewi- porażka umiarkowanych, refor- skrajnych, czyli hromadow- rugim faktem, świadczącym o

Zamknięcie śledztwa w sprawie min. Czechowicza

WARSZAWA, 5.6 (tel. wł. „Słowa”) Śledztwo w sprawie b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu w dniu dzisiejszym zostało zakończone i zarówno obrona, jak oskarżyciele zostali o tem pisemnie poinformowani. Oskarżyciele sejmowi pos. Wyrzykowski, dr. Liberman i dr. Pierackin uważają zamknięcie śledztwa za przedwczesne gdyż zamierzają jeszcze domagać się przesłuchania w charakterze świadka ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. Wobec tego oskarżyciele wnoszą do Trybunału Stanu protest przeciwko decyzji sędziego Zaleskiego.

Liczyć się należy jednak, że protest ten będzie odrzucony ponieważ materiały wszelkie dotyczące sprawy są już całkowicie wyczerpane. Wobec tego rozprawa przed Trybunałem Stanu odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa pomiędzy 15 a 20 czerwca. List Marszałka Piłsudskiego, zawierający komentarze do sprawy, w którym zresztą Marszałek Piłsudski całkowicie „winę” za przekroczenia budżetu i za nieprzedłożenie Sejmowi ustawy o ich legalizację bierze wyłącznie na siebie oczyszczając zupełnie ministra Czechowicza, będzie dołączony do aktów sprawy.

Ćwiczenia wojskowe dla nauczycieli szkół powszechnych

WARSZAWA, 5.6 (tel. wł. „Słowa”) Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje, że w tym roku będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele szkół powszechnych roczników 1895 i 6. Ćwiczenia rozpoczną się z dniem 5-tym lipca.

Min. Rolnictwa za akcją rezerw zbożowych

WARSZAWA, 5.VI. Odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych na którym omawiano sprawę polityki rezerw zbożowych na rok następny. Jak się dowiadujemy, dyskusji nie ukończono. Sensacyjnym momentem posiedzenia było oświadczenie delegata p. ministra rolnictwa, złożone w imieniu p. ministra oraz kół rolniczych, wypowiedziane się w sposób kategoryczny za akcją rezerw zbożowych i stwierdzające, że zarówno ministerstwo rolnictwa, jakoteż odpowiedzialne koła rolnicze są zdania, że akcja ta odegrała niezwykle dodatnią rolę przy regulowaniu stosunków zbożowych w ubiegłym roku gospodarczym. Oświadczenie to rzuca dziwne światło na prowadzoną ostatnio akcję prasową przeciwko rezerwom zbożowym, jakoby w imieniu sfer rolniczych.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 5 VI. PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota — 624,4 milionów złotych, czyli wzrost o 1 mil. zł. Pieniądze i należności zagraniczne (538,4 mil. zł.) zmniejszyły się o 19,1 mil. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 25,5 mil. zł. — 724,2 mil. zł. Również inne pożyczki zastawowe zwiększyły się o 2,5 mil. zł. — 88,6 mil. zł. Natomiast płatne zobowiązania (532,1 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.244,4 mil. zł.) łącznie wzrosły o 27,6 mil. zł. do sumy 1.776,6 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Redukcja inwestycji kolejowych na sumę 76 milionów złotych.

W Ministerstwie Komunikacji rozpatrywana była od dłuższego czasu sprawa wykonania planu inwestycyjnego w zarządzaniu kolejowym w bieżącym roku budżetowym. Uchwalona przez Sejm ustawa budżetowa ustala sumę wydatków inwestycyjnych w kolejnictwie polskim na poziomie 276 mil. złotych.

Czynnikami fachowe zwrócili jednak uwagę na konieczność zaniechania przeprowadzenia pewnych inwestycji w roku budżetowym 1929/30 z tem, że w miarę możliwości będą one wykonywane w latach następnych. Agencja Press donosi, że w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju i koniecznością ograniczenia instytucji państwowych, zapasć miała w Ministerstwie Komunikacji decyzja, iż zarząd kolejowy nie przeprowadzi pewnej części projektowanych w tym roku inwestycji, których rozpoczęcie było zamierzone. Ogólna suma kosztów tych zaniechanych inwestycji wyniesie ma 76 mil. złotych.

Należy zauważyć, że chodzi tu głównie o budowę gmachów, ramp, mostów i t. d. Natomiast budowa rozporządzeń linii, a mianowicie Bydgoszcz—Gdynia oraz Druja Woropajewo, będzie kontynuowana w myśl ustalonego poprzednio programu. Zmniejszenie wydatków inwestycyjnych Ministerstwa komunikacji wymagać będzie oczywiście aprobaty Ministerstwa rady ministrów.

Wydalenie 6-ciu emigrantów litewskich

RYGA, 5 — VI. Pat. Minister spraw wewnętrznych podpisał w tych dniach rozporządzenie, mocą którego w terminie 7-miodniowym wydaleniu zostanie z Łotwy 6ciu emigrantów litewskich. Organ socjalistyczny „Socjaldemokrat” w ostrych słowach napada na ministra i rzekł lotewski i dopatruje się w tem rozporządzeniu chęć dogodzenia litewskiej policji politycznej oraz uważa ją za dowód życzliwego traktowania „faszystowskiego rządu Woldemarasa.

Angielska eskadra w Rewlu

Z Rewla donoszą: 19 czerwca do Rewla przybyła eskadra angielska, złożona z dwóch krążowników i kilku okrętów wojennych. Eskadra zatrzyma się w Rewlu na 5 dni.

Sowieckie wojenne okręty i samoloty w Finlandji

Z Helsingforsu donoszą: Natychmiast po puszczeniu lodów sowiecka flota wojenna zaczęła wielkie manewry w zatoce Fińskiej i już kilka sowieckich okrętów zauważono na terytorjum fińskich wód. Np. 27 maja wielki pancernik rosyjski i 7 łodzi podwodnych zbliżyły się do Lawansaari i przy samej wyspie dokonali szeregu manipulacji. Jednocześnie w powietrzu zauważono 4 samoloty sowieckie, które wkrótce skryły się w kierunku wschodnim.

W ciągu ostatnich 3—4 dni flota sowiecka znów powtarzała swe manipulacje.

Na uwagę zasługuje również fakt że ostatnio bolszewicka straż pograniczna na granicy fińsko-rosyjskiej coraz natarczywiej i bez żadnego skrepowania powtarza wypadki przechodzenia na fińskie terytorjum.

Znów wyroki na komunistów

Z Kowna donoszą: W tych dniach za działalność komunistyczną w Szawlach skazani zostali uczniowie gimnazjum szawelskiego: dwaj na 8 lat ciężkiego więzienia, dwaj na 7 i dwaj na 5 lat.

Bałtruszajitis przybył do Kowna

Z Kowna donoszą: 4 b. m. przybył z Moskwy do Kowna litewski minister w ZSSR p. Bałtruszajitis.

Obokrajowcy na służbie państwowej w Litwie.

„Tautos Kelias” w art. „Pożbedźmy się obokrajowców” zajmując się obliczeniem obokrajowców, pozostających na służbie państwowej.

Podług danych Centralnego Biura Statystycznego na d. 15 stycznia b. r. w urzędach państwowych, samorządowych i autonomicznych pracuje 26.080 urzędników, w tem 25.810 obywateli litewskich 32 — z Wileńszczyzny, 59 — bez obywatelstwa i 179 — obokrajowców. Podług narodowości dzielą się oni jak następuje: 24.541 — Litwini, 507 — Niemców, 498 — Żydów, 286 Rosjan, 79 — Białorusinów, 63 — Łotyszów, 57 — Polaków i in. narodowości. Dane te nie obejmują urzędów, które podczas spisu znajdowały się w stadium formowania, oraz urzędów wojskowych.

Rekord pod względem ilości urzędników obywateli litewskich należy do Ministerstwa Oświaty (107), dalej jest Ministerstwo Komunikacji (49), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (48) i t. d. W kraju kłopotliwym z liczbą 1438 urzędników — 180 obokrajowców.

Dalszy ciąg artykułu jest specjalnie poświęcony Rosjanom, pozostającym na służbie państwowej. Autor artykułu wyraża się o nich b. niepochebnie, a nawet przytacza kilka wypadków zdrady stanu, popełnionych przez Rosjan, piastujących niegdyś wysokie stanowiska w państwie litewskim.

Abym zapobiec „zachłanności” obokrajowców, autor proponuje wyprowadzenie reglamentacji pracy obokrajowców. W myśl tego projektu pracodawca może przyjąć obokrajowca na służbę jedynie w razie zgody rządu. W razie przyjęcia bez zgody i pracodawca i obokrajowiec zostają pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Dalej autor proponuje wprowadzenie ograniczenia emerytalnego; emerytury nie otrzymaliby ci, którzy walczyli przeciwko Litwie, lub też przed wojną służyli w administracji rosyjskiej w Litwie.

Gdy w ten sposób, kończy autor, pozbędziemy się wreszcie obcego wpływu w naszych urzędach, będziemy mogli z czystym sercem powiedzieć, że hasło narodowe z dn. 17 grudnia Litwa dla Litwinów — jest wykonane”.....

Macdonald tworzy nowy rząd

LONDYN, 5 VI. PAT. Po postuchaniu u króla Macdonald weźmie udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego swej partji, na którym toczyć się będzie dyskusja na temat polityki ogólnej, jaką zamierza prowadzić nowy rząd. Proponowany skład gabinetu Macdonalda utrzymywany jest w tajemnicy do czasu audjencji Macdonalda u króla.

Audjencja u króla

LONDYN, 5 VI. PAT. Macdonald udał się do Windsoru na audjencję do króla, w czasie której ma otrzymać misję tworzenia nowego rządu.

Przyjęcie stanowiska premjera przez Macdonalda

LONDYN, 5 VI. PAT. Macdonald przyjął stanowisko premjera.

Lista nowego gabinetu zostanie ogłoszona w sobotę.

LONDYN, 5-6. PAT. Jak się dowiaduje agencja Reuters, Mac Donald zakomunikował w dniu dzisiejszym królowi nazwiska członków Partji Pracy, do których zwrócił się z propozycją objęcia tek w nowym gabinecie. Jednakże lista gabinetu nie będzie ogłoszona pierw, dopóki Mac Donald nie przedłoży jej w sposób formalny królowi, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Jaki będzie program nowego rządu.

BERLIN, 5.6. Pat. Korespondent berliński „Vossische Ztg.” stwierdza, że Mac Donald na audjencji u króla wysunął, jako trzy najważniejsze punkty programu nowego rządu: sprawę rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju, nawiązania ponownych stosunków z Rosją Sowiecką i zwalczanie bezrobocia. Korespondent ostrzega niemiecką opinię publiczną przed traktowaniem Mac Donald, jako przeciwnika Francji, albo jako przyjaciela Niemiec. Mac Donald bowiem podkreśla „Vossische Ztg.” — pomimo całej swej międzynarodowości socjalistycznej w kwestiach polityki zagranicznej przywiązuje największą wagę do prowadzenia polityki, odpowiadającej interesom narodowym kraju.

Wywiad z Macdonaldem.

PARYŻ, 5-VI. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” Macdonald oświadczył, iż będzie prowadził politykę pokoju rozbrojenia, przyczem zaznaczył: „Liczmy przedewszystkiem na pomoc Francji”. Na zapytanie przedstawiciela dziennika w sprawie potrójnego porozumienia pomiędzy Niemcami, Anglią i Francją Macdonald odpowiedział: „Chcielibyśmy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej — bez rywalizacji i bez układów, wymierzonych przeciwko temu lub innemu państwu”.

Zdrowie króla Jerzego.

LONDYN, 5—VI. Pat. Król spędził noc dzisiejszą dobrze.

Wizyta min Zaleskiego u Brianda przed wyjazdem do Madrytu.

PARYŻ, 5.VI. PAT. Min. Zaleski w towarzystwie min. Knolla, dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych Szumłakowskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza Tomaszewskiego wyjechał w dalszą drogę do Madrytu. Przed wyjazdem min. Zaleski złożył wizytę Briandowi, z którym przeprowadził dłuższą konferencję w sprawie zagadnień, znajdujących się na prządku dziennym Rady Ligi Narodów. Min. Sokal w towarzystwie członków delegacji polskiej w Genewie przejeżdża przez Paryż w drodze do Madrytu.

Min. Kumanudi wyjeżdża do Madrytu

BIŁOGRÓD, 5—VI. Pat. Zastępujący ministra spraw zagranicznych min. Kumanudi wyjeżdża jutro do Madrytu celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów. W drodze powrotnej min. Kumanudi zatrzyma się w Genewie, gdzie spotka się z min. Marinkowiczem.

Stresemann także pojedzie do Madrytu

BERLIN, 5 VI. Pat. Praca berlińska donosi, że podróż Stresemanna do Madrytu ostatecznie dojdzie do skutku. W przejeździe przez Paryż w czasie kilkugodzinnego pobytu w stolicy Francji od pociągu do pociągu Stresemann odbył ma konferencję z niemieckim ambasadorem w Paryżu von Hoeschem i niemieckimi członkami konferencji reparacyjnej. Stresemann wyjechał dziś wieczór do Paryża. „Vossische Ztg.” zapowiada, że pobyt min. Stresemanna w Madrycie potrwa prawdopodobnie do 13 czerwca. W czasie rokowań madryckich ustalona ma być data konferencji politycznej w sprawach reparacji prawdopodobnie na koniec lipca.

Sprawa banknotów belgijskich.

BERLIN, 5-6. PAT. Biuro Wolffa donosi w depeszy z Paryża, że sprawa belgijskich banknotów młarkowych została uregulowana wczoraj na podstawie propozycji, poczynionych przez prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta przewodniczącemu konferencji Owenowi Youngowi w dniu 3 czerwca. Delegat niemiecki złożył wczoraj w imieniu rządu Rzeszy oświadczenie, że pełnomocnik niemiecki dla tej kwestji dr. Ritter gotów jest podjąć rokowania z upelnomocnionym przedstawicielem rządu belgijskiego. Rokowania te mają się toczyć w Berlinie lub Brukseli. Chodzi tu o rokowania finansowe, w czasie których sprawa terytorjalna nie będą mogły być poruszane. Pożatem ustalone zostanie, że rokowania niemiecko-belgijskie mają być doprowadzone do końca przed wejściem w życie planu Younga i że uregulowanie sprawy banknotów belgijskich ma wejść w zakres odszkodowań w ramach, które zostały związane z schematem płatniczym planu Younga.

Min. Benesz o polityce zagranicznej.

PRAGA, 5-VI. PAT. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił w komisji zagranicznej parlamentu exose; w którym stwierdza, że na biłogrodzkiej konferencji Małej Ententy najważniejszą sprawą było przedłożenie umów sojuszniczych i zawarcie umów arbitrażowych. Min. Benesz zwrócił uwagę, że Czechosłowacja zawarła umowy arbitrażowe prawie ze wszystkimi państwami z wyjątkiem Węgier. Tak wielka liczba umów arbitrażowych wyraźnie oznacza, co Mała Ententa chce osiągnąć, a mianowicie, że nie jest kierowana przeciwko nikomu i nie chce być kierowana także przeciwko Węgrom i że zarówno z Węgrami, jak z każdym innym państwem chce się Mała Ententa na tej podstawie porozumieć. Omawiając stosunki z sąsiednimi i innymi państwami europejskimi, Benesz oświadczył, iż co do Francji, Anglii, Włoch, Niemiec, Polski i Austrii skonstruowano w Biłogrodzie, że stosunki są dobre. O stosunkach zaś do Węgier i Bułgarii oświadczył min. Benesz, że rozwijają się normalnie. Co się tyczy stosunków z Rosją sowiecką, pozostają one na dotychczasowej linii, która wyznaczona została na konferencjach poprzednich.

potencjonalnej sile Hromady, jest ponowne opanowanie przez elementy hromadowskie, znanego z procesu Hromady „Banku Białoruskiego w Wilnie”. Na walnem zebraniu Banku, dyrektor Banku p. Ostrowski i buchalter duchowny prawosławny Konsz, zostali z Banku usunięci, stanowisko zaś dyrektora objął najbliższy współpracownik posła Dworzeczanina p. Powalkowicz.

Jednocześnie z opanowaniem Banku przez hromadowców, zaczyna się ożywiać działalność tego ostatniego. Jednakże poza temi faktami, bardziej aktywnej działalności Hromady dotychczas prawie że nie ujawniała, aż do dnia 1-go maja. Wystąpienie białoruskiej Hromady w dniu 1-go maja, łącznie z innymi komunistami, było pierwszą próbą sił, pierwszym demonstracyjnym czynem. Zasługuje na szczególną uwagę, że podczas pochodu po raz pierwszy wśród białego dnia na ulicach naszego Wilna ukazał się sztandar centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi! (K. P. Z. B.). Gdy sylwetka Hromady do dnia 1-go maja była narażona mglista i niewyraźna i dawała możliwość naiwnego przypuszczenia jakiego nawrócenia(?) Hromady, to po 1-szym maja sylwetka ta nabrała zupełnie jasnych a nam tak dobrze znanych kolorów....

Zastanawiając się na powyższych, znamienych faktach, nie powinniśmy zapominać o tem nadspodziewanem zwycięstwie, które zostało przez Hromadę osiągnięte podczas ostatnich wyborów. Zdawało się, że do wyborów Hromada stanęła zupełnie rozbitą. Kilkuset wybitnych jej członków razem ze wszystkimi posłami i przywódcami oskarżeni o zdradę stanu znaleźli się w więzieniu. Przez cały czas wyborów hromadowcy nie urządzili ani jednego wiecu, nie wydali ani jednej gazety, ani jednej odezwę. Kilka list wyborczych zostało unieważniono. W rezultacie w Sejmie obecnym mamy nowy hromadowski klub, składający się z tej że liczby posłów, jak ją miała poprzednia Hromada, która potrafiła zorganizować 100-tysięczną partję, związać ją dyscypliną i siatką organizacyjną i zaognić tak silnie stosunki narodowościowe i socjalne na naszych Kresach.

Dzisiaj, krwawy pochód komunistyczny na ulicach Wilna prowadzi przywódcą nowej Hromady, poseł Dworzeczanin. Fakty mówią za siebie. Psł.

Czechosłowacki min. kolei na P. W. K.

POZNAŃ, 5.VI. PAT. Wczoraj wieczorem przyjechał do Poznania czechosłowacki minister kolei p. Najman w towarzystwie radcy ministerjalnego dyr. Turka. P. min. Najman cały dzień dzisiejszy poświęcił zwiedzaniu wystawy. Dzieląc się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy, min. Najman zaznaczył, iż nie spodziewał się, aby Powszechna Wystawa Krajowa miała tak wielkie ramię i była pod każdym względem tak imponująca. W dniu jutrzejszym w południe min. Najman uda się do Gdańska i Gdyni, a następnie powróci do kraju przez Berlin.

Kapelusze i czapki, bieliznę męską i damską, krawaty, rękawiczki, wyroby skórzone i trykotowe, pończochy, skarpetki, laski, parasole, pantofle sportowe, walizki, ubrania kąpielowe

poleca firma O. Kauiec WILNO, Zamkowa 8. Ceny najniższe.

WIELKI TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA od 2-go do 9-go czerwca włącznie.

Zapisujcie się na członków. Składajcie ofiary na Pogotowie Sanitarne.

Biuro Zarządu — Zawalna 1, czynne od 10—13 i od 18—20.

ECHA KRAJOWE

— Na zgłoszczeniach. Przebywał w lwju dyrektor Oddziału Slonimskiego Powoznego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych inż. Muśnicki, wraz z delegatem z Centrali Warszawskiej inż. Sikorskim, wypłacając drogą zaliczek odszkodowania.

— Calkowita suma odszkodowań zostanie wypłacona do 10 czerwca. Z powodu tak szybkiej wypłaty dziękowała w imieniu pogorzalców dyrektorowi Muśnickiemu rada Gminna. Prywatnie towarzystwa ubezpieczeniowe nie wypłacały dotychczas nic. PZUW będzie udzielać pożyczek zasadniczo na odbudowę pokryć ogniotrwałych, a nawet częściowo i murów.

— Za wybitnie gorliwe niesienie pomocy w czasie pożaru zostali przedstawieni do „Krzyża Zasługi” — naczelnik straży pożarnej w Lidzie, plenipotent generalny majątków hr. Zamoyjskiego w lwju p. Wiszowaty, oraz kilku strażaków lidzkich i lwiewskich.

(C.A.)

— (b) Na pogorzalców m. lwja. Onegdaj w miasteczku Postawy w lokalu tamtejszej szkoły powszechnej odbyła się zabawa dla dzieci. Cały dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę spalonej szkoły powszechnej w lwju.

— Hojny dar. Znany z szerokiej działalności społecznej i filantropijnej ks. Ludwik Czwartek, właściciel Żółdka, ofiarował 5 tysięcy zł. na sanatorium w Nowolęni, budowę którego zainicjował p. wojewoda nowogrodzki Beckowicz. Na wiadomość o pożarze ks. Czwartek wysłał niezwłocznie wagon kartofli, przysyłając w dalszym ciągu pomagając pogorzalcom środkami żywnościowymi.

(C.A.)

— Wykrycie oszukańczej afery. Policja lidzka wykryła wielką aferę oszukańczą, polegającą na wyłudzeniu pieniędzy pod pozorem zbierania ofiar na rzecz Stowarzyszenia „Złoty Krzyż”. Aresztowano dotychczas niejakiego Kossakowskiego, rzekomo artystę-malarza z Grodna, oraz jego współkolony: Hersza Graffa z Warszawy i Stanisława Finokietę z Mławy. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Terenem działalności oszustów były przeważnie województwa wschodnie. Oszuści, korzystając z łatwości kolegi delegata „Złotego Krzyża”, wyłudził od niego zgodę na zbieranie ofiar dla „Złotego Krzyża”, poczem zapoznani w różne pieczęcie, kwitury i legitymacje otrzymywali od starostw zezwolenia na zbiórki. Proceder swój oszuści uprawiali w przeciągu 2 lat i zdołali wyłudzić od łatwówiernych przeszło pół miliona złotych.

(C.A.)

Powiat WILENSKO-TROCKI.

— (o) Stan zasiewów w pow. Wileńsko-Trockim. W końcu ubiegłego tygodnia zakończono sadzenie kartofli. Jarzynie posiano trochę wcześniej, przyczem w obu wypadkach braku nasion nie było. Deszcze przechodzące od czasu do czasu sprzyjają zasiewom. Stan ozimin jest zadawalniający. Sroga zima nie zaszkoziła oziminie.

— (o) Smutny stan ogrodnictwa w pow. Wileńsko - Trockim. Długotrwałe mrozy u biegłej zimy odbyły się katastrofalnie na stanie ogrodnictwa. Najdotkliwiej ucierpiał szkółki młodych drzew i sady. Wiśnie i śliwy zupełnie pomarzały, z innych drzew owocowych wymarło około 50 proc.

BARANOWICZE

— Po wyborach burmistrza. Jak wiadomo dotychczasowy burmistrz p. Pióro - Dembiński zrezygnował z kandydatury i wybranym został p. Konrad Mackiewicz.

— Wiadomym nam jest, iż wycofanie tej kandydatury nastąpiło w ostatnim czasie, nie od rzeczy też będzie przytoczyć ustępy z pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w sprawie b. burmistrza p. Pióro - Dembińskiego.

— Pan Czesław Danowski, w imieniu koła polskiego Rady Miejskiej oświadcza że: 1) frakcja polska jednomyślnie uchwaliła wystawić kandydata na burmistrza p. Eugenjusza Dembińskiego - Pióro. 2) po tej uchwale dowiedzieli się, iż p. E. Dembiński - Pióro kandydaturę swą cofa, co wywołało wśród wszystkich członków frakcji nieklamany żal z powodu utraty mo-

— reszty, siły aktorskie uprawnione do występowania na scenach polskich! Aktor nie należący do Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich nie ma prawa być angażowany przez teatrów w Polsce dyrektorem teatralnym pod groźbą niemiernie dokuczliwych rygorów. Ten tak zwany „przymus organizacyjny”, narzucony przez Zasp całemu aktorstwu polskiemu i polskim impresjom teatralnym, wydał w nader krótkim czasie ten, zaiste imponujący owoc, iż w sprawozdaniu swoim za rok 1922-gi, złożonym piątemu walnemu Zjazdowi Delegatów Zasp, mógł Zarząd Główny oświadczyć publicznie, że—cytuujemy dosłownie—„jeżeli chodzi o przymus organizacyjny, to wyraz ten stał się niemal anachronizmem, gdyż należy stwierdzić, iż obecnie wszyscy bez wyjątku artyści sceny polskiej należą do naszego Związku.”

— Związek Zawodowy Art. S. Polskich, dzięki niemiernie energicznemu wysiłkowi przyjaznych koniunktur, które mu nastęrczał wciąż i nastęrczał „duch czasu”, dzięki niestrudzonej pracowitości kolejnych swych zarządów, tudzież, co przynależ i znać trzeba, dzięki wrecz wyjątkowej w Polsce k a r a n o s c i i o g o u z w i ą z k o w c ó w — stał się jednym z najpotężniejszych w Polsce związków zawodowych, trzęsącym, mówiąc bez przesady, światem teatralnym polskim. Próbuje dawać mu kontrwagę Związek Dyrektorów Scen Polskich—lecz naj-

— części uledez musi wrecz terrorowi stosowanemu z całą bezwzględnością przez zwartą, solidarną, doskonale zorganizowaną masę—aby się tak wyrazić—„pracowników sceny”. Związek przecie nietylko stosuje najostrejsze represje względem aktora, któryby się powazył, nie należąc do Związku występować etatowo lub procentowo na którejkolwiek ze scen polskich, lecz udziela—tak, udziela—dyrektorom teatrów t. zw. „konwencji”. Jest to wyrażenie zgody Zasp na prowadzenie przez danego dyrektora danego teatru. Otrzymała „konwencja” uprawnienia dyrektora-przedsiębiorcy do... mienia w ogóle do czynienia ze Związkiem Artystów Scen Polskich. Dopiero otrzymawszy „konwencję” ma dyrektor prawo angażować aktorów, a Zasp zakłada w jego trybie „swoją „filję”, nieprzymierzając jakby jaką „jacejke”, swej potęgi—i kontroli.

— Bo Zasp nie przestaje ani na moment jeden „patrzeć na palce” pp. dyrektorom, wglądać w ich „postępowanie” z aktorami, regulować mocniejszą lub słabszą interwencją stosunki panujące w danej dyrekcji etc., a już najbardziej w razie rozwiązywania kontraktu z aktorem! Dziś sprawa to bynajmniej nie tak prosta, jakby się logicznie rozumującemu człowiekowi wydawać mogło. Zasp czuwa przytomnie aby w wypadku rozwiązywania umowy (jeżeli już koniecznie musi się dojsć do tego!) ogromna przewaga „racji” była, rozumie się, po stronie aktora, którego dyrektor chciałby pozbyć się—choćby za wszelką cenę. O tą właśnie cenę chodzi! Zasp jest od tego aby podbić ją na rzecz swego stowarzyszonego—jak najwyżej.

— Angażowanie aktorów przez dyrekcję stoi też pod baczną kontrolą Związku. Ba! Związek jest mocen...

Dalszy ciąg sprawy Jakubowskiego.

NEUSTRELITZ, 5.6. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwany był najstarszy brat obu głównych oskarżonych, Wilhelm Nogens, który od dłuższego czasu zerwał ze swą rodziną. Wilhelm Nogens twierdzi, jakoby słyszał rozmowę prowadzoną szepem pomiędzy Jakubowskim a Fritzem Nogenssem, w której Jakubowski miał proponować Fritzowi Nogensowi 600 marek, jeżeli będzie on umiał milczeć. Jednocześnie jednak Wilhelm Nogens zeznał, że wychodząc po którymś przesłuchaniu, matka obu oskarżonych powiedziała do młodszego z nich, że August Nogens o mało co nie zdradził się w czasie zeznań. Zeznania Wilhelma Nogensa nie wnoszą do rozprawy żadnych nowych szczegółów, któreby wyjaśniły sprawę. Przesłuchiwano z kolei psychiatrę Hansa von Hentiga, który był doradcą naukowym rady Steidringa w czasie prowadzenia akcji, zmierzającej do rewizji procesu. Hentig opisał obszernie, w jaki sposób doszedł do uzyskania zeznań od Augusta Nogensa, w których Nogens utrzymywał, że Jakubowski został stracony niewinnie. Dr. Hentig oświadczył z naciskiem, że wbrew zaprzysiężonemu zeznaniu prokuratora Millera nie wymuszał zeznań na Augustie Nogensie, Hentig powołał się przytem na zeznania urzędników, którzy byli obecni podczas przesłuchania. Zeznania Hentiga, pozostające w ostrej sprzeczności z zeznaniami prokuratora Millera, sprawiły sensację.

Bookoła fraktatu niemiecko-polskiego

BERLIN, 5 VI. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa gospodarki i całością polityki gospodarczej Niemiec. Poseł demokratyczny Meyer zarzucał polityce handlowej Rzeszy, że nie jest jednolitą. Dalej pos. Meyer wyraził ubolewanie, że polsko-niemieckie rokowania o traktat handlowy dotychczas nie zostały doprowadzone do końca, podkreślając jako moment dodatni zawarcie przynajmniej umowy drzewnej.

Prezydent Conduriotis złożył przysięgę

ATENY, 5—VI. Pat Nowoobraný prezydent Conduriotis złożył przysięgę wobec zebranych na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli izb i senatu.

Teatr Polski na Górnym Śląsku niemieckim otrzymał subwencję.

KATOWICE, 5-VI. PAT. Prasa niemiecka donosi, że nadprezydent prowincji opolskiej dr. Lukasek przyznał polskiemu teatrowi na niemieckim Górnym Śląsku subwencję w sumie 5 tys. marek. Stwierdził należy, że subwencja ta, która — jak donoszą pisma — ma uzyskać nasz teatr od dr. Lukaseka, byłaby wogóle pierwszą subwencją tego teatru od niemieckiego rządu, podczas gdy teatr niemiecki, przyjeżdżający na występy na Polski Górny Śląsk, otrzymywał stale subwencje.

Zakończenie strajku listonoszów.

PARYŻ, 5 VI. PAT. Listonosze podjęli dzisiaj normalną pracę. Postanowieniem rady gabinetowej kilku inicjatorów ruchu strajkowego zostało wydalonych, kilku zaś zawieszonych w pracy na trzy miesiące.

Wybuch Wezuwiusza

NEAPOL, 5.6. Pat. Prof. Malladra donosi o wczorajszym wybuchu Wezuwiusza co następuje: Wbrew oczekiwaniom nastąpił wczoraj wieczorem około godz. 19.30 liczne eksplozje i erupcje, które trwały trzy kwadransy. Lawa wylała się z krateru olbrzymim tukiem i zatopila Villa del Inferno.

Czytajcie Mysł Mocarstwową

jedyny organ młodego konserwatyizmu w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, Gieszkowskiego 9.

Skład Hurfowy N. G. Piłkowskiego i M. Jabłońskiego

ul. Bazyliańska 6 (d. dom Strumiliły, naprzeciw Hali Miejskiej) telef. 12-13
Specjalny handel **stoniną i szmalcem** marki „SWIFT”
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowem po otrzymaniu zadatku.

Najlepiej, najzdrowiej, najtaniej spędzisz lato

W SŁONECZNYCH, LESISTYCH

DRUSKIENIKACH

Zarząd Zdrowizowa w DRUSKIENIKACH i Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie, Al. Szucha 8 m. 1, tel. 434-38.

Dola i niedola prohibicji

Kwestja obserwowania prohibicji w Stanach Zjednoczonych, przedstawia się dosyć humorystycznie. Amerykańska prohibicja, niejednokrotnie przypomina zakaz sprzedaży i wyszynku spirytulu. U nas w soboty i w niedziele, oficjalnie sprzedawać wódki w dniu zakazane nie wolno, ale jakż pijak nie ma bodaj jednego przyjaciela szynkara, nie nie szkodzi że w kieliszkach pić nie wolno, tem skuteczniej upić się można pijąc szklankami lub filiżanką. W rezultacie najwięcej pijanych spotyka się w sobotę wieczór lub w niedzielę, a w Stanach Zjednoczonych pomimo bawiającej prohibicji policja arestruje moc pijanych na ulicy.

Statystyka wykazuje że od czasu wejścia w moc ustawy Jonesa, skazując przestępców prohibicyjnych, na surowe kary do 5 lat więzienia albo 10000 dolarów grzywny, procent aresztowanych za pijaństwo do połowy się zmniejszył, ludzie się wstrzegają pić w publicznych lokalach, wólc spokojnie się rozkoszować alkoholem w ciszy domowego ogniska, a i właściciele potajemnych wyszynków, nie chcąc się na tak straszne następstwa narażać, wólc nieraz zrezygnować z znacznych dochodów.

Ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie, w liście prywatnym do jednego z członków Ligi antyalkoholowej, zaznacza, że ze swej strony poprzez akcję mającą na celu, zrzeczenie się przywileju, sprzodwania alkoholu, dla dyplomatycznych placówek europejskich.

Obstrzenie prohibicji wywołało z drugiej strony wrecz odmienny skutek, gdyż przyczyniło się do utworzenia firmy pod nazwą „Hawajskich dostawców”, oferujący swoje usługi w dostarczaniu do domów prywatnych najrozmaitszych alkoholi skrzyniami.

Założycielami i właścicielami firmy są zręczni i sprytni kontrabandziści, którzy nie przyjmują telefonicznych ob stalunków i gwarantują kompletną dyskrecję przy dostawach. Rzecz oczywista że za alkohol dostarczony w tak trudnych i ryzykownych warunkach, muszą amatorzy stono płacić. Nie też dziwnego, że alkoholowi kontrabandziści są najzgorzalszymi zwolennikami systemu prohibicyjnego, gdyż dzięki temu systemowi mogli się oni w krótkim czasie dorobić kolosalnych funduszy.

Kilka słów o lotnictwie i rekordach.

Ostatnie manewry amerykańskiej floty powietrznej, które się odbyły w stanie Ohio, i w których brało udział dwadzieścia aparatów, udowodniły, że w ataku i bombardowaniu, samoloty znacznie przewyższają najlepszą artylerję. To też w przyszłej wojnie zwycięży to państwo, które będzie miało największą i najsprawniejszą flotę powietrzną.

Nie też dziwnego, że wszystkie narody wysylają swój mózg na wynalezienie gazów lub sztucznej mgly, (taką sztuczną mgłę wynaleziono już podobno w Niemczech), mogącej osłonić pozycje i całe miasta przed atakami aeroplanów.

Oprócz tego lotnicy ponawiają próby osiągnięcia poczwórnego rekordu; na przestrzeni, szybkości, wysokości wlotu i czasu przebywania w powietrzu bez lądowania.

Po niedawnym rekordzie jednego z lotników niemieckich, który potrafił się

wzbić do wysokości trzynastu tysięcy metrów wzywać a potem szczęśliwie wy lądować, czytamy obecnie, o zdobywcy rekordzie dwóch lotników amerykańskich Robbins i Kelly, którym się udało na monoplane przebyć w powietrzu 7 dni 4 godziny i 34 minuty bez lądowania.

Tak Robbins jak Kelly pochodzą z Texas i byli niegdyś obaj Cow-Bojami, którzy w roku 1923 przetrucili się do awiatyki, narazie handlowej, a po wyszkoleniu nabyli własny aparat, na którym wycyniają najsmielsze ćwiczenia akrobatyczne i zdobywają rekordy. Obu śmiałych lotników witano emzjastycznie i obnoszono w tryumfie na lotnisku w Fortwort. Z. K.

83-letnia zbrodniarka.

Oryginałna, bo 83-letnia zbrodniarka stanęła ostatnio przed sądem przysięgłych w Nicy, oskarżona o zamordowanie pogrzebaczem swojej 60-letniej służącej Marji Gros.

Nadzwyczaj bogata, 83-letnia wdowa, nazwiskiem Portois, zamieszkaująca ze swą długoletnią służącą Marją Gros, wille położoną w ogrodzie, zaalarmowała policję w połowie grudnia 1927 roku w rannych godzinach telefoniczną wiadomością, że została ona napadnięta przez zamaskowanego bandytc, który uprzednio zamordował już jej służącą. Napadnięta staruszka cudem tylko uniknęła śmierci, wydając pod groźbą rewolweru bandyty, biżuterję i pieniądze.

Natychmiast jednak przeprowadzone śledztwo wykryło, że zbrodni dokonala samo pani Portois pogrzebaczem, na którym były ślady krwi, ślady włamania w mieszkaniu nieuczynione były symulowane, przytem okrawioną noszula nocna znaleziona w sypialni wdowy była najlepszym dowodem winy.

Więzta w krzyżowy ogień pytań podczas śledztwa, zrazu płatała się, a wreszcie przyznała się, że podczas kłótni ze swoją służącą, poprzedniego wieczoru w uniesieniu zamordowała ją, a chcąc ukryć swoją zbrodnię wymyśliła bajeczkę o zamaskowanym bandycie.

Ze strachu przed groźącym jej więzieniem p. Portois coinęła swoje pierwsze zeznanie wracając uparcie do poprzedniej bajki, pomimo to, sąd przysięgłych uznał ją winną tej zbrodni, powodując się rzeczowemi dowodami oraz zeznaniami świadków, którzy niejednokrotnie słyszeli ostre kłótnie pomiędzy p. Portois i jej służącą i charakteryzowali oskarżoną jako ogromnie skąpa, gwałtowną i ostrą w obejściu. Możliwe, że uda się jednak jej obrońcom uzyskać łagodniejszy wymiar kary ze względu na podeszły wiek oskarżonej i pewne niemierności mentalne spowodowane początkiem starczego dzieciennia. Z. K.



HEMOROJDY
Czopki he-
morojdy „Varicol” z krogutkiem
moroidalne „Varicol” usuwają ból,
krwawienie, swędzenie, pieczenie,
zmniejszają guzy (żyłaki).
Sprzedają apteki i składy apteczne.

GŁOS WOLNY W SPRAWIE TEATRALNEJ

P. Juliusz Osterwa jest jednym z polskich dziś aktorów najwyższej miary, ponadto jest jednym z czołowych dziś w Polsce przedstawicieli kultury artystycznej—lecz jako dyrektor i organizator imprez i przedsięwzięcia teatralnych, chybał wielokrotnie powodując się nieopatrznie bądź wrodzoną niepraktycznością, bądź fantazją, co razem wzięte pozwoliłoby sobie nazwać, nieco ze staroświecka, —chimerycznością.

— Tej chimeryczności niemal typowym rzutem było zwrócenie się p. Osterwy do Związku Artystów Scen Polskich (do Zasp), jak się uitarło mówić) z propozycją aby objął po ustępującej z Wilna Reducie placówkę —tak niemiernie odpowiedzialną, doniosłą i reprezentacyjną—teatr u p o l s k i e g o w W i l n i e . O c z y w i s t c i e , w i m p e c i e s w e j n o w e j e g a l t a c j i p r z y p o m i n a ł p . O s t e r w a o t e m , że dyr. Rychłowski ma przedzie zakontraktowaną jeszcze na dwa sezony salę Lutni... albo poczytywał to za detal, najzupełniej drugorzędny.

— Inicjatywa p. Osterwy, wychodząca osobliwie od (tak autorytatywnej w sprawach teatralnych osobistości, podzielała niemiernie sugestywnie — na sfery magistrackie i, podobno, woje-wódzkie, w których to dziś obu sprawach będzie, jak wiadomo, dokonane rozwiązanie kwestji jak mi tu w Wilnie będziemy mieli teatr polski w następnym, cd września, a może i w następnych sezonach.

— Sugestywność myśli rzuconej przez dyr. Reduty polegała przedewszystkiem na imponującej firmie Zasp. Bagatel! Związek obejmujący ani mniej ani więcej tylko wszystkie, bez

*) „Scena Polska”. Organ Związku Art. Scen Polsk. Rok szósty. Zeszyt pierwszy. 1924. Protokół Piątego Walnego Zjazdu Delegatów. Pierwsze posiedzenie plenarne z udziałem zaproszonych gości.

KRONIKA

SPORT

Program dzisiejszych wyścigów konnych na Pośpieszce.

Godz. 2 m. 30 Konkurs hipiczny lekki.
3 nagrody honorowe. 10 przeszoków do 3 metrów do 1 mtr. 10 cm. Szerokich do 3 mtr. Tempo 350 mtr. na minutę.
Do konkursu tego stają: „Fraryzeusz” wał. bułany, płu. ppor. Jędrzejewicz 4 p. ul. „Łatwy” wał. gn. płu. ppor. Mackiewicz 4 p. ul. „Króli” wał. gn. płu. ppor. Romaszewicz 23 p. ul. „Meta” kl. kaszt. płu. ppor. Wietłowicz 3 DAK „Laik” wał. kaszt. płu. ppor. Soltysiewicz 23 p. ul. „Niecnota” kl. siwa, płu. ppor. Węgrzyński-go 3 DAK „Janka” kl. gn. płu. ppor. Budyńskiego 4 p. ul. „Milord” wał. gn. płu. ppor. Małuskiego 3 DAK „Niedziela” kl. sk-gn. płu. ppor. Zakrzewskiego 3 DAK „Renia” kl. kaszt. płu. ppor. Antona 4 p. ul. „Janusz” wał. sz-gn. płu. ppor. Małuskiego 3 DAK „Port” wał. kaszt. płu. ppor. Romaszewicz 23 p. ul. „Lopel” wał. gn. płu. Jędrzejewicz 4 p. ul. „Łanuch” wał. płu. ppor. Borkowskiego 3 DAK.

Godz. 4-ta. Gonitwa pierwsza płaska.
Nagroda 500 zł. dla 3 l. i st. koni, urodzonych w województwie wileńskim. Dystans około 1600 mtr. Ogólna suma nagród 770 zł. dla właściciela 1 konia 500 zł. hod. 50 dla właściciela 2 konia 150 zł. — hod. 15 zł. dla właściciela 3 konia 50 zł. — hod. 5 zł. Stają konie: „Wandal” ogier kasztan Grona Oficerskiego 4 p. ul. i „Wierny” ogier kasztan, por. Gromnickiego.

Godz. 4,30 Gonitwa druga z przeszkodami.
Nagroda 900 zł. dla 4 l. i st. koni dystans około 3000 mtr. Ogólna suma nagród 1386 zł. z których dla właściciela 1-go konia 900 zł. hod. 90 zł., dla właściciela 2-go konia 270 zł. hod. 27 zł., dla właściciela 3-go konia 90 zł. hod. 9 zł. do gonitwy tej stają: „Hamburk” wał. gn. rtm. Wróblewskiego i „Bajeczka” klacz gn. Grona Oficerskiego 27 p. ul.

Godz. 5-ta. Gonitwa trzecia z płotami.
Nagroda 800 zł. dla Wl. i st. koni. Dystans około 2400 mtr. Ogólna suma nagród 1232 zł. z których dla właściciela 1-go konia 800 zł. dla hod. 80 zł., dla właściciela 2-go konia 240 zł. — dla hod. 24 zł. dla właściciela 3-go konia 80 zł. — dla hod. 8 zł. do gonitwy tej stają: „Juliusz” ogier c-gn. grona oficerskiego 27 p. ul. „Bebus” ogier c-siwy, grona oficerskiego 27 p. ul. „Dobosz III” wał. gn. 20 szwadronu K. O. P. i „Aniol” og. gn. Z. Cierplickiego rtm. 4 p. ul.

Godz. 5,30. Gonitwa czwarta z przeszkodami.
Nagroda 700 zł. dla 4 l. i st. koni masy. Dystans około 3500 mtr. Ogólna suma nagród 1078 zł. z których dla właściciela 1-go konia 700 zł. dla hod. 70 zł., dla właściciela 2-go konia 210 zł. dla hod. 21 zł., dla właściciela 3-go konia 70 zł. dla hod. 7 zł. Do gonitwy tej stają: „Alba” klacz sk. gn. rtm. Stępczyńskiego, „Oberek” wał. kary kpt. Rajewicza „Polish” kl. gn. por. Gromnickiego, „Bajka” kl. gn. M. S. W. (1 p. ul. krechowieckich).

Godz. 6-ta. Gonitwa piąta z płotami.
Nagroda 700 zł. dla 4 l. i st. koni Dystans około 2400 mtr. Ogólna suma nagród 1078 zł. z których dla właściciela 1-go konia 700 zł. dla hod. 70 zł., dla właściciela 2-go konia 210 zł. dla hod. 21 zł., dla właściciela 3-go konia 70 zł. dla hod. 7 zł. do gonitwy tej stają „Nida” kl. kaszt. grona oficerskiego 23 p. ul. „Tancerka II” kl. gn. rtm. Rejszko „Aniol II” og. gn. Z. Cierplickiego rtm. 4 p. ul. i „Pan Leon” og. c-gn. grona oficerskiego 27 pułku ułanów.

GIEŁDA WARSZAWSKA
5 czerwca 1929 r.
Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kurs
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgia	123,92,5	124,23	124,2
Kopenhaga	237,52,5	238,12,5	236,92,5
Budapeszt	158,—	155,90	155,—
Holandia	358,60	359,83	357,73
London	43,25	43,24	43,14
Nowy-York	8,90	8,92	8,87
Paryż	34,86,5	34,95	34,78
Praga	26,40	26,46	26,34
Szwajcaria	171,65	172,05	171,22
Stocholm	238,42	239,02	237,82
Wiedeń	125,27,5	125,58,5	124,95,5
Włochy	46,67	46,79	46,55

Berlin w obr. nieof. 212,64.

CZWARTEK
6 Dnia
Norberta
jutro
Roberta

Wschód st. g. 2 m. 48
Zach. st. o g. 19 m. 46

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 5 VI 1929 r.

Ciśnienie średnie w m. 751
Temperatura średnia 11,0°C
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Zachodni
Uwagi: pochmurno
Minimum za dobę -1-6°C.
Maximum na dobę -1-15°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

NABOŻENSTWA

40-to godzinne nabożeństwo. Dzisiaj po nieszporach o g. 6-jej wiecz w kościele SS. Wizytek 4 Ewangelie i zakończenie uroczystości Bożego Ciała.
Jutro w tymże kościele doroczna uroczystość Najśw. Serca Jezusowego i początek 40-to godz. nabożeństwa.
Porządek nabożeństwa następujący: W piątek i sobotę prymaria o godz. 6.30 suma o godz. 10 i nieszpory o godz. 5 wiecz. W piątek wieczorem uroczysta procesja ku czci Serca Jezusowego z kościoła OO. Jezuitów (św. Kazimierza) do kościoła SS. Wizytek (Serca Jezusowego i św. Franciszka Salezego).
Z soboty na niedzielę Najśw. Sakrament pozostaje wystawiony przez całą noc.
W niedzielę prymaria o godz. 7, wotywa o godz. 9, suma o g. 11, nieszpory i zakończenie 40-to godz. nabożeństwa o godz. 5 wiecz.

Nauki wygłoszą: w piątek na sumie — ks. Leon Hryniewicki; na procesji wieczorem — O. Jezuita. W sobotę i niedzielę na nieszporach — Ks. prof. Walerjan Męysztowski; w niedzielę na sumie — ks. prof. Ignacy Swirski.

URZĘDOWA

(a) Przyjęcia u p. wojewody. W dn. 5 b. m. przyjął p. wojewoda na posłuchaniu starszego referendarza wileńskiej Dyrekcji P. K. P. p. Onufrego Budreckiego. Na audjencji tej p. wojewoda wileński w obecności prezesa Dyrekcji P. K. P. Staszewskiego i naczelnika wydziału prezydyjnego W. Piotrowicza udekorował p. Budreckiego krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski nadanym mu za zasługi położone przy ewakuacji mienia państwowego w roku 1920.
Ponadto przyjęty był przez p. wojewodę gen. Mokrzecki w aktualnych sprawach Z. O. W. pułk. Korewo w sprawach pogranicza, podprokurator wileńskiego Sądu Apelacyjnego p. Kryczyński w sprawach kulturalno-oświatowych wśród polskich Tatarów.

(a) Wyjazd dyrektora B. G. K. Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ludwik Szwykowski wyjechał dnia 5 czerwca r. b. w sprawach służbowych do Warszawy i Poznania. Zastępstwo objął p. Barbaro.

MIEJSKA

(o) Kredyty budowlane. Na poczet kredytów, potrzebnych dla wykonania budowl, uprzednio finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na terenie m. Wilna, uruchomiona została dalsza dotacja w kwocie 100.000 zł.
(b) Rozbiórka wieży strażackiej. W dniu wczorajszym straż ogniowa przystąpiła do rozbiórki wieży zbudowanej nad gmachem Magistratu przy ulicy Dominikańskiej. Od szeregu lat wieża ta służyła straży ogniowej dla obserwacji. Powodem usunięcia wieży ma być jej zupełna bezużyteczność.

KOMUNIKATY

W niedzielę dn. 9. 6. o godz. 1-szej pp. w lokalu Żeńskiej Szkoły Zawodowej im. św. Józefa ul. Ostrobramska Nr. 29 odbędzie się otwarcie pokazu szkolnego, który trwać będzie dn. 9, 10 i 11-go do godz. 8 wiecz.
Zapisy do Szkoły przyjmujące codziennie kancelaria szkolna od godz. 12 — 2.
Egzamina czeladnicze dla absolwentek szkoły z roku 1927 — 28 odbędą się z dn. 24 — 28 6.; podania należy składać w kancelarii szkolnej.

W. BRIDGES.

SOBOWTÓR

Zaczął od tego, że nazwisko człowieka którego trupa znaleziono na przedmieściu, zostało ściśle przez policję ustalone: zamordowanym był Stuart Norscott. Następnie policja stwierdziła, że dwa dni przed śmiercią widziano nas obu w restauracji „Milano”. Po za tem wiadomym jest, że ja — Jack Barton — zjawiłem się na bal do Sangatta, owego wieczoru, kiedy dokonano morderstwa, udawałem Norscotta, a lord Sangatt oświadczył, iż wyszedłem od niego wcześniej z oznaką m silnego zdenerwowania. Dalej okazało się że wróciłem do domu o 2-giej rano i ubranie, które znalazłem w moim pokoju było zalane krwią. Jednak pozostało jeszcze dużo niewyjaśnionych kwestyj i zagadkowych pytań, dla wyjaśnienia których inspektor Cortis przysłał o dołożenie śledztwa na dobie.
Sędzia śledczy wysłuchał go w milczeniu i zwrócił się do mnie:
— Czy zechce pan zadać jakieś pytania świadkowi?
Wstałem i zrobiłem gest przeczący.
Następnym razem przybędę tutaj razem z adwokatem. Postaram się wybrać najdroższego, który zna dobrze robotę.
Sędzia uśmiechnął się i rzekł:
— W takim razie odłożę pańskie zeznanie do jutra. Mam nadzieję, że w policji wyjaśniono panu, iż ma pan zupełną swobodę w organizowaniu obrony?
— O, nie mogę się skarżyć na władze policyjne! — odpowiedziałem, kłaniając się lekko inspektorowi Nayl.
Po sali znów przemknął pomruk

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. Występy artystów stolicy. „Kokoty z towarzysztwa”. Sensacyjny ten tytuł należy do nie mniej sensacyjnej komedii Londale, w której występują nasi wysoce utalentowani goście warszawscy: pp. Marja Majdrowska, Antoni Różycki i Władysław Lenczewski.
Rozentuzjowana publiczność niezwykle serdecznie codziennie przyjmuje zarówno sztukę jak i wykonawców.
Dziś „Kokoty z towarzysztwa”.
— „Zakład o miłość”. Codziennie pod reżyserją znakomitego gościa Antoniego Różyckiego odbywają się próby z najnowszej komedii Beylina „Zakład o miłość” w której na czele naszego zespołu wystąpią dwaj goście warszawscy Antoni Różycki i Władysław Lenczewski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Samochód przejechał kobietę. Wczoraj po południu samochód miejski „Smok” używany do polewania ulic przejechał przechodzącą przez ulicę koło mostu Zielonego, nieznanego nazwiska kobietę w starszym wieku. Nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

(c) Przez okno. Do mieszkanka Pelagii Michajłowicz (Tartaki 7) dostali się złodzieje, którzy wywnieśli garderobę wartości tysiąc złotych.

(c) W „menażerji” przy ulicy Północnej 4 nocujący tam Maciej Jalućkaniec ukradł śpiączkom obok również włóczędze, Janowi Puszkarczewowi ubranie. Sprawca kradzieży zatrzymano.

(c) Paser. Na ulicy Niemieckiej zatrzymano jadącego dorozę Izraela Cichocka (Składowa 2) który wioził ukrytą w sieniaku bieliznę pochodzącą z kradzieży.

(c) Podrządk. Koto domu Nr. 18 przy ulicy Zamkowej i na ulicy Portowej znaleziono 2 podrządków pici męskiej w wieku około 4 tygodni.

(c) Ze szpitala św. Jakóba uciekła chora kobieta. W dniu 4 b. m. do policji wpłynęło zamełdowanie szpitala św. Jakóba o ucieczce z oddziału ginekologicznego Eurofrozny Pietkiewiczowej (Tatarska 12). Zbiegła została w szpitalu swoje dziecinieciwne dziecko. Wypadek miał miejsce w dniu 31 maja dlatego zamełdowano o tem dopiero po kilku dniach, niewiadomo.

(c) Wypadki samochodowe. Pedzacy ulicą Zamkową autobus Nr. 14399 kierowany przez szofera Zygmunta Wierzbala, najechał na rowerzystę Mieczysława Stankiewicza (Mostowa 25). Jadący rowerem uległ ogólnemu obrażeniu. Rower został uszkodzony.

Przy zbiegu ulic Niemieckiej i Trockiej w autobusie linii Nr. 3 pękła oś. Wypadek z ludźmi nie było.

Z SĄDÓW

Fałszerze biletów kolejowych.

Trzeci dzień rozpraw.
Pomimo rzetelnego wysiłku przewodniczącego Sądu sędz. Kontowta przewód sądowy nie potrafił się tak szybko, jak było projektowane. W drugim dniu procesu, aczkolwiek posiedzenie trwało do godz. 22-jej, nie udało zbadać wszystkich świadków i na dzień wczorajszy zostało jeszcze dwóch. Jednakże świadkowie odwodowi nie wnieśli nic dodatkowego dla oskarżonych ponad to, że kiedyś cieszyli się jak najlepszą opinią. To jest, zwłaszcza o osk. Stawie, ogólnie ustalono, tem gorzej. Ze przedmiejsądowy coraz wyraźniej stwierdza, iż były to pozory... Nie naszą rzeczą jest pomagać p. prokuratorowi, ale niestety dla obserwatorów procesu epilog jego zarysowuje się zupełnie zdecydowanie.

Po wysłuchaniu świadków Sąd przystąpił do badania „dowodów rzeczowych”. Jest ich cała góra. Rozpatrzenie ich zajmie cały dzień. Przy przeglądaniu poszczególnych dowodów wzywani są ponownie świadkowie dla dawaania objaśnień. Tak więc powtórnie badani byli kontrolerzy Bachowski i Papieski, st. poster. Derwiński, pracownicy wytwórni Swiderska, Witkowski i inni. Znamieniem dla sprawy było ustalenie przez Sąd, że ani w księżeczkach kontrolnych, ani w rewersatach odbiorczych, nie ma żadnego śladu przygotowania czy wręczenia kasom owych 3000 „dubeltowych” biletów. Znaczący się iż przesyły one drogą prywatną, a to bądź co bądź, pogarsza sytuację osk. Osicy, który w tej wytwórni gospodarzył.
Dzień dzisiejszy wypełnią przemówienia stron. Jutro zapewne więc zapadnie wyrok w tej sprawie.

Obejrzałem się i zobaczyłem Marię z Billem. Siedzieli w odległym kącie sali, nawet na tą odległość piękność Marij, promieniowała, jak rajski kwiat. Nie okazałem, że ich poznaję, gdyż czułem, że reporterzy śledzą mnie bacznie.
Widocznie uprzejmość moja w stosunku do policji podołała się inspektorowi Nayl, gdyż z oznakami coraz większej sympatii odprowadził mnie do celi. Sądząc z pełnego delikatności gestu, z jakim zamykał drzwi za sobą, można było myśleć że pozostawił w pokoju milego gościa a nie mordercę! Być może, iż istotnie nie był przekonany co do mego udziału w zbrodni.
Nie długo pozostawiono mnie w samotności, Kwadrans minął, gdy policjant oznajmił triumfujący:
— Pan minister Spraw Wewnętrznych życzy sobie widzieć pana.
— Dziękuję panu, — odrzekłem odpowiednim w tak uroczystej chwili tonem.
Drzwi otworzyły się przed wchodzącym lordem Lamersfeld.
Zerwałem się z krzesła. Policjant z szacunkiem cofnął się ku drzwiom. Skłoniłem się przed dostojnym gościem.
— Jestem niezmiernie panu wdzięczny, za wizytę...
Lord Lamersfeld nie odpowiedział odrazu. Patrzył na mnie badawczo, a na jego pięknej nieco cynicznej twarzy ukazał się wyraz napół zdumiony, napół żartobliwy. Wreszcie postąpił krok naprzód i podał mi rękę.
— Nawet minister, mister Norscott, umie dotrzymać słowa.
Rozesmiałem się i uściśniliśmy sobie dłonie.
— Lordzie Lamersfeld, — zacząłem, — prosiłem żeby pan przyjechał do

mnie, ponieważ chcę opowiedzieć panu całą prawdę.
Zamilkłem na chwilę i spojrzałem mu prosto w oczy.
— Nie jestem Stuartem Norscott, — ciągnąłem dalej wolno i dobitnie, — Tenciekawo człowiek umarł. Jest to jedyny fakt, który policja pańska wyjaśniła właściwie.
Twarz ministra pozostała niewzruszona.
— Scotland Yard robi postępy, — zauważył, kładąc kapelusze na stole i siadając, na podanem krześle.
Zmieszalem się nieco mimowoli.
— Sądzę, że najlepiej będzie, gdy opowiem panu wszystko, od początku. W przeciwnym razie pan nic nie zrozumie, będzie mi pan zadawał pytania i w ten sposób stracimy więcej czasu. Obiecuje panu, że opowiadanie moje nie będzie nudne.
Minister uklonił się przyzwalająco.
— Ja się nigdy i niczem nie nudzę, jedynie polityką...
Dziwną własnością mego charakteru jest fakt, że opowiadać dobrze mogę tylko stojąc i chodząc. I tym razem, podczas gdy gość mój siedział nieruchomo, wodząc za mną oczyma, ja chodziłem po pokoju, opowiadając dziwne koleje mego losu, od chwili spotkania z Norscottem. Wszelkie szczegóły osobiste, dotyczące Marij i lady Baradell, wykreśliłem oczywiście, lecz pozostałe fakty otworzyłem wiernie i, w miarę możliwości jasno.
Gdy skończyłem patrzył na mnie dłuższy czas w milczeniu. Wreszcie roześmiał się, zjął okulary i wytarł je starannie chustką.
— Jestem panu bardzo wdzięczny, mister Barton, — rzekł, — Byłem pewien, że ludzie pańskiego pokroju zniknęli już z oblicza ziemi, pozostając

Wileński Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 5 do 13 czerwca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film „MAGICZNY KRYSZTAŁ” Sensacyjno-awanturyczny dramat amerykański w 6 serjach — 36 aktach. W roli głównej: ELMO LINCOLN. Silny jak lew, zwinny jak tygrys, chytry jak lis. Serja 1. TAJEMNICZE PROMIENIE. Serja 2. W SZPONACH LWA 12 aktów, wyświetla się od 5 do 7 VI włącznie. Serja 3. MIĘDZY WODĄ I OGNIEM. Serja 4. U WRÓT PIEKŁA 12 aktów, wyświetla się od 8 do 10 VI włącznie. Serja 5. UPIÓR PUŚTYNI. Serja 6. W SZPONACH INDIJSKIEGO WODZA 12 aktów, wyświetla się od 11 do 13 VI włącznie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3-jej m. 30. Początek seansów od g. 4-jej. Następny program: „UPIÓRNY OKRĘT”.

KINO-TEATR
„HELIOS”

PREMIERA! Po raz pierwszy w Wilnie Wielka epopea miłości Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu LYA MARA w pikantnej sztuce erotycznej z udziałem słynnego amanta BEN LYONA. Film ten wzbudził zachwyt całego świata! Oszałamiający przepych wystaw! Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.15.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

Dział A, w dniu 11-IV 1929 r.
9847. I. A. „Lyzkon Styra” w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, herbaciarnia ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Lyzkon Styra, zam. tamże. 482—VI
9848. I. A. „Gordon Jankiel” w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, sklep bakalejno-galanteryjny i spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Gordon Jankiel, zam. tamże. 483—VI
9849. I. A. „Gurwicz Chana” w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, sklep bakalejno-galanteryjny i spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Gurwicz Chana, zam. tamże. 484—VI
9850. I. A. „Gubiesi Szloma” w Nowo-Swiecianach, pow. Świeciańskiego, skup zawodowy siana, słomy i inne paszy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Gubiesi Szloma, zam. tamże. 485—VI
9851. I. A. „Gordon Szmuel” w Smorgoniach, pow. Oszmiańskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Gordon Szmuel, zam. tamże. 486—VI
9852. I. A. „Mendel Kazimierz” w Wilnie, ul. Zawalna, 53—21, dostawa siana i słomy dla 4 p. ul. Zaniemeńskich. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Kazimierz Mendel, zam. tamże. 487—VI
9853. I. A. „Skład piłników Zuzanna Krygiera” w Wilnie, ul. Biskupia 12—10 sprzedaż piłników. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Krygier Zuzanna, zam. tamże. 488—VI
w dniu 11 4. 1929 r.
9854. I. A. „Kasimow Sora” w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, sklep towarów bławatnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kasimow Sora zam. tamże. 459—VI
9855. I. A. „Kiewsz Solomon” w maj. Budslaw, pow. Wilejskiego, skłopotawia lasu. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kiewsz Solomon, zam. w Wilejce przy ul. Piusdskiego 19— a. 460—VI.

Jest zakłopotana? Sukienka zniszczyła się pod pachami? ręce masz wilgotne? Nogi ci się pocią? Nie martw się i stosuj D I N O L — płynny niezawodny środek od POTU. Opatentowany przez Urząd Wynałaz. Rzpłit. Polsk. jako zupełna nowość w dziedzinie chemii kosmetycz. Sprzedat w aptekach, składach aptecz. i perfumeryjach.

Żniwiarki i kosiarki

szwedzkie i amerykańskie na spłatę do dnia 30 kwietnia 1930 r.

Grabie konne różnej wielkości
Toczeki do noży maszyn żniwnych
poleca
Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11-a, telefon 687.
Baranowice, ul. Senatorska 13.

Firma egz. od 1874 r.
Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

„TAŃCZĄCY WIEDEŃ”

Film ten wzbudził zachwyt całego świata! Oszałamiający przepych wystaw! Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.15.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCYZNY, NARZĄDOW MOCZOWY, od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Kosmetyka
Urode kobieca, konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy Gabinet Kosmetyki Leczniczej „Cedib” Hryniewiczowej. Trwałe przyciemnianie brwi. Wielka 18—9, godz. 10 19, W. Z. P. Nr. 26.

DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wł. Wileńska 3, tel. 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8.

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—7. (Telef. 921).

Dr Hanowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, gołkujowe z kuchnią. Adres w adm. „Stowara” — 1 Le-wa”.

M. Witenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Doktor Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stłonce gorskie, diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—3. W.Z.P. 43.

AKUSZKI
Akuszka Smiatłowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, krostki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 6. 962Z-0

POSADY
Biegła
MASZYNIŚKA znajdująca się posadę, najchętniej z własną maszyną. Oferty do „Argo” mało używ. adm. „Stowa”, podny, ul. Dzielnia 15—1. „Maszyniśka”, — 0

Kamieni
zwiru do budowy domu poszukuje. Szczegóły: Wileńska 15, Bank, od g. 5 w. 962Z-0

2 samochody
takówki Ford, landolekta i torpeda w doorym stanie, sprzedaje się tanio. Tamże najchętniej z własną maszyną. Oferty do „Argo” mało używ. adm. „Stowa”, podny, ul. Dzielnia 15—1. „Maszyniśka”, — 0

Wszelkie sumy posiadamy do ulokowania bardzo korzystnie pod gwarancją hipoteczną i wekslowe D. H.-K. „Zacheta” Mickiewicza 1, tel. 9-15.

Nauczycielka
poszukuje letniska z utrzymaniem za lekcje, ul. Arsenalska 4 m. 6, u Pani Montwilowej — 2

Francuska
rodowita paryżanka, daje lekcje konwersacji, Mickiewicza 4 m. 3. — 1

Zgubiono kwit Nr 34052, wydany przez stację Żelwa 30 VI 1927 r., na imię Herca Boro-dzieckiego na 30 zł. unieważnia się. — 0

Zgubiono książeczkę wojskową, ofic., kartę mob., kartę powołania, świadectwo szkol. podch., dowód osobisty, metrykę urodzenia, wydane na imię Stanisława Nowickiego, unieważnia się. — 0

Unieważniam zaginiony index i legitymację Nr 3625, wydane przez Wyzd. Prawny U. S. B., na imię Barteli Władysława, studenta 2-go roku prawa. — 1

Świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, oraz książkę wojskową, rocznik 1897, wystawioną przez P. K. U. Gródek Jag., na imię Mieczysława Chudzińskiego, unieważnia się. — 2

Inspektor wyszedł dyskretnie. Uściśniliśmy sobie dłonie w milczeniu. Gordon podniósł zmęczone powieki i patrzył na mnie ciekawie.
— Witam pana, — przerwałem milczenie. — Jestem niezmiernie wdzięczny za to, że uznał pan za stosowne przybyć tutaj.
— Jeśli połowa tego, co mówił lord Lamersfeld jest prawdą, — odrzekł, — to cieszę się, że zdarzyła mi się tak ciekawa sprawa!
Dopiero gdy odezwał się, zrozumiałem, że mam przed sobą wielkiego człowieka. W głosie jego i sposobie bycia, było coś, co zmuszało do słuchania, pobudzało nerwy i osłabiało wolę przeciwnika.
— Jeśli pan już słyszał moją historję, może lepiej będzie, gdy pan zada mi pytania.
Usiadł na stole i pokłiwał głową przecząco.
— Nie, panie Barton. Jeśli pan nie ma nic przeciw temu, chętnie wysłucham opowiadania z pańskich nst. Lamersfelda wychowała polityka, a nie prawni, to też ani ścisłość, ani prawdziwość nie są jego zaletami.
W tej chwili przypomniałem sobie bardzo podobne zdanie lorda o adwokacie i nie mogłem powstrzymać się od uśmiechu.
— Dobrze! — zgodziłem się i treściwie powtórzyłem to, co już mówiłem ministrowi, opuszczając tylko momenty, które dotyczyły osobistych spraw tego działacza.

Rozdział XXI. Milford.
Adwokat Gordon przyjechał o czwartej. Inspektor oznajmił jego przybycie z równym szacunkiem, z jakim uczynił to,